

Moje życie powoli się tli
czy to jest rzeczywistość czy to wszystko mi się śni
zamkniętych we własnych czterech ścianach uwięziony
czerpie z tego całą garścią jakie mogę zbieram plony
a tutaj nie inaczej tak jak na kopercie znaczek
odklejanie się siatkówki nawet nie wiem kiedy płacze
płynę tą rzeką nie znając jej imienia
zimna woda powoduje utratę powonienia
czystka i pustka wszystkie konta opróżnione
zakładałem kiedyś kryształową koronę
dziś już jej nie ma zastawiona gdzieś przepadła
polityka tak jak wszystko po kawałku ja rozkradła

Ciągle biegniesz w pogoni za pieniądzem
robię to samo po prostu błędę
ulotne to jak ptak który spada z wysoka
okruchy twojego życia wpadają mi do oka

teraz ja się pod mikrofon wbijam
idę częstą krętą ścieżką czasem ciebie w drodze mijam
a ty i twój uśmiech znów dziś skryty
brak w portfelu zyty a na chleb bierzesz kryty
zobacz czasem nie mam wiary i nie unikłem kary
a łzy na twojej twarzy to kurwa wiele waży
ile trzeba przeżyć boże czy mam przepłynąć morze
czy może żyć w pokorze dziś na życiowym torze

Ciągle biegniesz w pogoni za pieniądzem
robię to samo po prostu błędę
ulotne to jak ptak który spada z wysoka
okruchy twojego życia wpadają mi do oka 2x

czy ten ciężar na swoich barkach dźwigam
dzisiaj od roboty się już chyba nie wymigam
dotlenić umysł tracący równowagę
w tych najgorszych chwilach mógł zachować powagę
a tu znowu jazda , przed oczami jasna gwiazda
pięknie dziś wyglądasz jak w rezydencji plazma
bogactwo powoduje utratę człowieczeństwa
z ust twych wypadają same przekleństwa
biegnąć do przodu się za siebie nie oglądam
życiem tak jak soki nieustannie potrząsam
blady świat bez kolorów się wita
nie ma co pić każda butelka jest zbita
kombinując jak tu żyć serce podpowiada swoje
bo tych wszystkich wdechach popadam w paranoje
nastroje się zmieniają jak numery telefonów
nie dostaniesz już na święta gratisowych talonów

Nie dostaniesz już niczego spadaj na drzewo
widzisz strzałkę w prawo no to skręcaj w lewo
nie ma to jak stworzyć problemy z niczego
zamiast składać życie lepiej se złoż lego
bo wiesz kolego że jesteś kiepskim graczem
jesteś typowym przez życie ślizgaczem
który nic nie robi tylko chleje wodę

który ćpa na ławce za ostatnią stowę
który mówi zawsze nienawidzę dzieci
ale za to byle dziwka Cię podnieci
ale za to byle najebać się z rana
w tedy każda szmata to dla ciebie dama
w tedy każda dziwka dziewicą dla ciebie
w tedy nawet czosnek szynką jest chlebie
Nie dostaniesz już niczego spadaj na drzewo
widzisz strzałkę w prawo no to skręcaj w lewo